




Kwestionariusz b. zastanied  7

REFERAT
HISTORYCZNY

- 1/ Dane osobiste: Kan. Szerepaniski Franciszek lat 24 rzym. kat.
rolnik kawaler mieszkajacy przy rodzinie w Trembowli
ul. Z. Chrzanowskiej 88. woj. Tarnopol.
- 2/ Data i okolicznosci arestowania: Z. 12 na 13 kwietnia
1940r. w nocy przyjezdo trzech milicjantow, po szeregowej
rewizji zostalem arestowany wraz z cala rodzina,
a to Gcem 58 letnim matka 49 letnia i dworny siostrzeniec
jedna lat 18 druga lat 12 po kwotkowej rozmowie
dowiedzialem sie, ze powodem arestowania byl brat
w stopniu oficera obecnie przebywajacy w niewolnictwie niemieckiej.
Potem kazali nam sie pakowac rzeczy wzglednie niemozna liczba
jak 3 cetnary. Podroz byla bardzo mrozaca, jechalismy
w zamknietych wagonach towarowych w ktorym przecietnie
mieszalo sie 35 ludzi w tem starzy i dzieci co do zapewnienia
towaru to dostawalismy raz na dwa dni zupy toczone
i po kawateczku chleba i kipzanej wody, tak jechalismy
przez 21 dni az w koncu przyjechalismy na miejsce zastanienia.
- 3/ Nazwa miejsca zastanienia: Karachstanski S.S.R. oblasz
Semipalatynska rejon Szjagor sowhoz "Karakot."
- 4/ Opis miejsca: Mieszkalismy 130 km. od rejonu w sowhozie
Karachstkim. Step ziemni obrudzejnej bardzo malo lasow
i sadow wogole niema. Budynki to sa lepianki i ziemianki.
Miejnieszalismy, lepiance oprócz nas jezcze trzy rodziny
wzystkich bylo 13 ludzi w jednej izdebce Tawek i Tolek
wogole nie bylo i nawet nie bylo gdzie kupic kuchenki
nie bylo spalismy na ziemni smezdzy pluskurami i pchtami.
Latem gorze dochodziła do 60°, a zimny mroz 50° i do tego

Wiatry.

5/ Skład Zestawców: Wnawsem sowhorze było około 30 rodzin przeważnie rodzinne wojskowe policyjne i rolników narodowości Polskiej wzm. kat.

6/ Życie na reżimie: Życie było mroźne dlatego że nie pracując dawali kartki małe wynagrodzenie porwiantów wiecnych wogóle nie dawali kupić. Teraz nie było gdzie kupić żywności tamtejsza była kartka uboga, a gdy czasem trafiało się trochę mięsa to sami nie wiedzieli wiele cenić. Co do pracy to codziennie chodzili i wypędzili wszystkich Polaków nie pytając się czy jest głód, kto nie pójdzie do pracy wydali i zamknęli do Kryninatu. Kartki kartki ostro. Przeciętnie zarobek wynosił było około 100 rubli miesięcznie, a 1 punkt mięsa kosztował 80 rubli wobec tego musieliśmy sprzedawać swoje rzeczy na życie bo nikt nie był w stanie kupić zawołanej formy wyżytki tylko raz w miesiącu sprzedawali na pracujących rodzinę 1 punkt mięsa polskiej i żywej cenie które wynosiła 25 rubli w do 100 rubli to wogóle nie było gdzie dostać mleka 1 litr kosztował 4 rubli latem a zimą wogóle nie było tak złyśmy niedzieli że kiedyś się zmieniły. Wszyscy Polacy byli w zgodzie i jeden drugiemu pomagali w ordern subli.

7/ Stosunek władz K. V. D. do Polaków: Był bardzo źle usposobiony. Gdy naprzykład ktoś z Polaków przychodził się zaliczyć to w tej chwili wstąpił (dając uchodzić na misnej) idźcie nie przeszkadzajcie i wypędzajcie do pracy. Olic odmienić dobrego nie można było słyszeć tylko stale mówili słowami że się wam panownem i takie było odpowiedź.

8/ Pomoc lekarska szpitala śmiertelności: Co do pomocy lekarskiej to wogóle nie było tylko jedna szpitalarska która nie mierzym się nie szukać i do Polaków wogóle niechciała przychodzić gdy ktoś zachorował musiał się sam leczyć i jechać sobie samemu radzić. Do najbliższego szpitala było 130 km. ale tam Polaków wogóle nie chcieli przyjmować tak że gdy ktoś ciężko zachorował musiał umrzeć i tak nieprzypadkowo było bardzo dużo ofiar około 15 ludzi merwinów nie pamiętam także była pomoc lekarska.

9/ Jaka była sytuacja z krowami i owcami: Sytuacja z krowami była nie najgorsza listy dochodziły tylko trzeba było samemu odjechać z powrotem bo innej listy nie przesyłały.

10/ Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do Armii: Z pracy zastawem zwolniony 5/II 1942r. na tej podstawie że zgłosiłem się do placówki Polskiej o wzięcie mnie do wojska i zostałem przyjęty w Komisji Polako-Polskiej i po paru dniach dostałem bilet i powiem na podwórzu dwa dniowy do miejsca naszej armii w miejscowości "Lugowce". Podwórzo było bardzo ciężkie bo w wagonach był bardzo wielki tłok tak że nie można się było ruszyć a w dodatku ramiona jechać 2 dni jechałem 6 dni co do rytmu kupić to wtedy mówić wogóle tylko głód i bieda. Tak po ciężkiej podróży dostałem się na miejsce gdzie wziętym do naszej armii. Byłem rekrutowany że mogę spełnić swój obywatelski obowiązek.

Kan. Szerepiński Franciszek